GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

13. STYCZNIA 1918.

NR. 11. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

U kresu podróży.

Wizyty, jakie złożyli regenci Polski w Wiedniu i w Berlinie, wybiegają swem znaczeniem, a zwłaszcza swym celem, poza szablon dyplomatyczno-dworskich odwiedzin. Jeżeli osobiste zetknięcie się posiada w stosunkach międzynarodowych wagę często doniosłą, to tym razem, gdzie idzie o dalszą budowę państwa, które dopiero w zasadzie niejako istnieje, należy po takich bezpośrednich wyjaśnieniach, rozmowach i mniej lub więcej wiążących obietnicach oczekiwać skutków realnych i bezpośrednich.

Zrozumiałą jest też niecierpliwość, z jaką naród nasz będzie ich wyglądał. Dotychczasowy tok spraw, związanych z budową państwa polskiego, był stanowczo za powolnym. Kamienie pod fundament Polski układały się w takich odstępach, że trudno było dziwić się wątpliwościom i obiekcyom, jakie musiały powstawać. Wszak roku było potrzeba, aby po pierwszych uroczystych obietnicach, jakie złożyły państwa centralne, przyszły czyny, w postaci regencyi i pierwszego rządu polskiego, w kształcie zresztą niezupełnym i ograniczonym. Gdy zaś nadarzała się pierwsza sposobność, aby rządowi temu dać pole do ważnego wystąpienia, gdy granice wschodnie Polski mają być ustalane w rokowaniach brzeskich — wówczas zaczęły mnożyć się oznaki, że powstające państwo polskie znajdzie się za obrębem układów i że o jego przyszłych losach będzie się decydowało bez jego przedstawicieli.

Ze sfer, które mogą być poinformowane, przesiąkają teraz, w czasie podróży regentów, wieści, że rozmowa na temat udziału Polski w rokowaniach pokojowych przyniosła rezultat zadowalniający. Teraz oczekiwać należy czynów — w tym zakresie, oraz w innych. Jak najszybsze budowanie dalszych urządzeń państwowych jest postulatem chwili, tak, jak było nim od pierwszej zapowiedzi, że państwo polskie ma powstać. Im więcej rząd polski zdobędzie uprawnień, im szersze pola działania przed nim się otworzy, tem jaśniej i ufniej układać się będą obecne stosunki między Polską, a państwami centralnymi — stosunki, których refleks na przyszłość nie będzie obojętny. Nie mamy wątpliwości, że w Wiedniu się to rozumie. Jeżeli po podróży regentów tosamo zrozumienie zapanuje i w Berlinie, to czas, jaki wizyta zabrała, będzie spożytkowany dobrze. Powstanie Rady Stanu, zwołanie Sejmu, ujmowanie administracyi w ręce polskie w zakresie jak najszerszym — oto postulaty najaktualniejsze, do których dołącza się kwestya wojskowa, w takiem ujęciu, w jakiem przedstawił ją reprezentantom Koła Polskiego regent Ostrowski, zaznaczając, że „wojsko polskie jest możliwe tylko jako organ rządu polskiego, który jedynie może rozstrzygać o jego użyciu". Z tak postawionem zagadnieniem łączy się też bezpośrednio kwestya skarbowości, jasnem jest bowiem, że tylko wojsko, przez skarb własny utrzymywane, będzie owym „organem rządu polskiego", jakim je widzieć wszyscy pragną.

Po wizycie regentów oczekiwać więc trzeba skutków realnych, a szybkich. Nie najmniej ważnym powinna stać się widzialna, a gruntowna przemiana stosunków okupacyjnych, szczególnie w okupacyi niemieckiej. Ludność, która ma nabrać wiary w przyszłość, musi mieć realne podstawy, czerpane z życia codziennego, musi widzieć, że złe się zmniejsza. Wówczas utrwali się w niej zaufanie do rządu polskiego — który mimo wszystko jest w jej oczach za stosunki odpowiedzialnym — a zarazem do tych koncepcyj politycznych, które rządowi za tło służą. Pragnąć tego musi każdy, kto rozumie, jak ważnym czynnikiem przy budowie państwa polskiego jest ufność ogółu do rządu.

Nie wątpimy, że regencya i rząd umiały przedstawić rzeczy w tem świetle podczas swych odwiedzin w stolicach państw centralnych, i że wskazały, co przedewszystkiem trzeba uczynić, aby przyszłe stosunki Polski z mocarstwami ościennemi od zachodu zyskały już dzisiaj trwałą podstawę. Ta część wizyty, wewnętrzna i poufna, była bez porównania ważniejszą od akcesoryów, które jej towarzyszyły, zwłaszcza od przemów oficyalnych, które z obowiązku regenci musieli wygłaszać, a które z natury rzeczy obracają się w ramach ogólników. Zrozumiałą jest zresztą różnica tonu, jaka dała się zauważyć między Wiedniem a Berlinem. Łatwiej rozmawiać tam, gdzie z jednej strony można powołać się na półwiekową ochronę praw narodowych Polaków przez państwo i dynastyę, z drugiej zaś można stwierdzić „tradycyjne sympatye dla Polaków", które wyrażały się praktycznie w takich stosunkach, jakich widownią była Galicya. Takie ciepło wewnętrzne, jakie promieniowało z przemów wygłaszanych w Wiedniu, prześwietla sobą nawet zwroty ogólne, które mogą być wszędzie użyte i wszędzie posiadają jedynie znaczenie towarzyskiej grzeczności, jeżeli nie płyną z dna istotnych wzajemnych interesów i z obopólnej szczerej woli, aby je urzeczywistnić. Wówczas też nabierają one wagi i mogą być brane za wyraz treści, która wypełnia ich utartą formę.

Pod tym względem jedna i druga mowa regentów będzie niewątpliwie trafnie oceniana przez te żywioły w Polsce, które sytuacyę międzynarodową rozumieją i wiedzą, jak trudnem jest położenie państwa powstającego w samym środku katastrofy światowej. Potrafią one niewątpliwie przykładać do słów taką tylko miarę, jaka im się należy, a z tem większym naciskiem domagać się czynów, które oby jak najrychlej można było powitać.

Rzeczy polskie.

Jeszcze sędzia Rosiński.

W sprawie sędziego Rosińskiego w Warszawie poznańska „Gazeta Narodowa" otrzymuje następujące objaśnienia, przedstawiające postępowanie władz niemieckich:

> Przy zdawaniu sądownictwa władzom polskim wyraźnie zostały wyłączone wszystkie te sprawy karne. które wedle praw niemieckich należą do kompetencyi niemieckich sądów wojskowych. Wobec tego też przekraczanie cen, zachodzące w stosunku z niemieckiemi władzami wojskowemi, podlega jedynie niemieckim sądom wojskowym. Dlatego więc musiano wstrzymać zarządzone przez polskiego sędziego Rosińskiego postępowanie karne, ponieważ nie był on w tym wypadku kompetentnym. Ani sędzia polski. p. Rosiński, nie został aresztowanym, ani też komisarz rządowy, hr. Lerchenfeld. nie prosił obwinionego w jakiejkolwiek formie o przebaczenie. Zarządzone zaś przeciwko Rosińskiemu postępowanie wykaże, czy słusznie go oskarżono o zelżenie władz niemieckich.

Wiadomo, że sędzia Rosiński kazał aresztować indywidua, które wykupywały zboże, wyjęte z obiegu handlowego, a wykazywały się pozwoleniem na to niemieckiego sztabu jeneralnego. Sędzia uznał to pozwolenie za sfałszowane, gdyż władze niemieckie same zarekwirowały zboże i wyjęły je z obiegu. Nie rozumiemy, skąd się w tem bierze teraz sprawa o „zelżenie władz niemieckich"?

„Tabu".

Metoda wywłaszczenia, stosowana przez bolszewików, byłaby niezrozumiałą w niejednym swym zakręcie, gdyby nie przynależność rasowa tych ludzi, którzy dzisiaj bolszewizmem kierują. Wiadomo, że w „Instytucie Smolnym", który jest siedzibą rządu bolszewickiego, porozumieć się można wybornie po... polsku, oczywiście z zabarwieniem żargonowym, gdyż żydzi są tam siłą popędową, tak, jak w całym bolszewizmie. To też na czasie są uwagi, zamieszczone przez warszawską „Gazetę Poranną", które powtarzamy, jako przyczynek charakterystyczny do bolszewickiej ekspropryacyi.

Rząd bolszewicki — pisze przytoczony dziennik — uchwalił uspołecznienie w Rosyi wszelkiej własności, mającej charakter kapitału, a więc ziemi, nieruchomości miejskich fabryk, nawet, jak słychać, niektórych warsztatów. Taką wiadomość przeczytaliśmy niedawno w pismach, która bynajmniej nie jest bajką zmyśloną. Tendencya bolszewików jest niewątpliwie taka; jest tylko kwestya wykonania, częściowo już rozpoczętego planu i kwestya czasu.

W wiadomości tej uderza jedna tylko rzecz szczególna: wszystko odebrać można prawym właścicielom, z wyjątkiem rzeczy nietykalnej, której na imię handel. Ten jest święty; tabu. Dlaczego?

Gdy kto po latach ciężkiej pracy i skromnego życia zaoszczędził, dajmy na to, 100.000 rb. i wybudował za to dom poza miastem, bolszewictwo może go zabrać każdej chwili na rzecz państwa. Gdy zaś przeciętny paskarz za pomocą różnych krętactw posiadł skład pełen towarów, wartości 100.000 rb., to „państwu" nic do tego.

Właściciel domu może mieć z niego dochód nieznaczny, oprocentowanie najniższe, o wyzysku mowy być nie może. Właściciel zaś magazynu hurtownego może każdej chwili za pomocą sztucznej spekulacyi podnieść cenę towarów o 100 proc., może za 100.000 rb. zrobić niemal na poczekaniu 200.000 rb. z krzywdą ludzką. A jednak „paskarz" w Rosyi jest nietykalny, „paskarz" oczywiście w znaczeniu szerszem, niekoniecznie wojennem.

Jakaż jest przyczyna jednoczesnej bezwzględności wobec pewnej kategoryi posiadaczy a pominięcia innych? Zdaje się, że nie będziemy dalecy od prawdy, mówiąc, iż powód jest tak zwyczajny, jak rozwiązanie zagadnienia z jajkiem Kolumba. Sprawa nie łączy się z żadną kwestyą ekonomiczną, z żadnym radykalizmem takim lub owakim. Rolę gra tu znana „więź plemienna". Kierującym tym wszystkim żydom rosyjskim poprostu w głowie pomieścić się nie może tak dotkliwe ukaranie synów ludu wybranego , jak pozbawienie ich zarobków przez upaństwowienie handlu. Natomiast ziemia, nieruchomość, fabryka, a nawet niektóre warsztaty, to przeważnie własność „goja".

Dla Warszawy taka „scena" nie jest nowiną. W „latach wolnościowych" przedstawiał ją u nas Sobelsohn (K. Radek), a kwestyę rolną „obrabiał" publicznie p. Z. Hering, jego współwyznawca mojżeszowy.

Na jednym z tych wieców warszawskich p. Hering wzbudzał litość Warszawian z Gęsiej i Nalewek dla małorolnych, którzy muszą patrzeć na olbrzymie obszary, należące do wielkiej własności. Nic jednak nie wspomniał o głodnych, którzy przechodzą koło żydowskich składów mąki na Grzybowie i pożywić się tam nie mogą; ani o nawpół nagich, którzy stoją przed składami manufaktury na Gęsiej i ani łokcia towaru nie dostaną.

Socyalizm „bolszewicko-mojżeszowy" tem się nie zajmuje. On tylko opiekuje się własnością „gojów".

Dwojaka miara.

W chwili, w której cesarz Niemiec i król Prus telegraficznie zapewniał Radę regencyjną Królestwa Polskiego, że cieszy się, iż będzie ją mógł powitać w Berlinie i gdy po przyjeździe jej do stolicy Niemiec, który po tym telegramie nastąpił, witał ją imieniem tegoż cesarza na dworcu Fryderykowskim głównodowodzący marchią brandenburską jenerał Kessel, toczył się w Poznaniu proces, charakteryzujący należycie stosunki po tej i tamtej stronie byłego kordonu granicznego prusko-rosyjskiego. Gdy w Warszawie wolno urządzać wspaniałe manifestacye narodowe na ulicach miasta z przyzwoleniem niemieckich władz okupacyjnych, a nawet z osobistym udziałem ich reprezentantów, — w Poznaniu, tej starej stolicy Piastowskiej, idzie się za skromną, samorzutną manifestacyę polskich uczuć narodowych za kratki sądowe i bywa się karanym.

O co w tym przypadku chodziło? Cała Polska obchodziła w minionym październiku setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki. Stolica Wielkopolski byłaby tę rocznicę święciła niewątpliwie równie wspaniale, jak Kraków i Warszawa, lecz władze tamtejsze ścieśniły obchód do najskromniejszych rozmiarów. Trzeba było poprzestać na uroczystem nabożeństwie w pięknym kościele pojezuickim, t. zw. farnym, na iluminacyi miasta kartkami i noszeniu kokard narodowych. A gdy po nabożeństwie, odprawionem przez arcybiskupa, uniesiona zapałem patryotycznym młodzież, w tem znaczna liczba skautów, ruszyła z kościoła wśród śpiewu pieśni narodowych pod pomnik Mickiewicza przy ulicy św. Marcina, nastąpiło to, co się w Poznaniu i Wielkopolsce zwykle przy takich sposobnościach dzieje, interwencya policyi, śledztwo, proces i zasądzenie. Nawet teraz, gdy setki tysięcy Polaków zaboru pruskiego walczyło i walczy w szeregach pruskich i gdy dziesiątki tysięcy ich śmierć znalazło na rozlicznych frontach armii pruskiej za sprawę państwa, w którem im pod względem narodowym było i jest tak niedobrze. Bo, że Polakom zaboru pruskiego było i jest, — użyjmy tu najłagodniejszego słowa — niedobrze, uznał to przecież sam rząd króla pruskiego, zapowiadając uroczyście „nową oryentacyę" w polskich dzielnicach Prus. Więc na co takie drażniące procesy i szykany w Poznaniu w chwili, gdy rząd prusko-niemiecki akceptuje pono postulat o samostanowieniu narodów, gdy po drugiej stronie kordonu stwarza się warunki dla swobodnego narodowego życia i władze tego samego rządu poniekąd popierają uczucia i dążności, za których wyznawanie po tej stronie kordonu mobilizuje się policyę i sądy? Czy stosowanie takiej dwojakiej miary względem tejsamej, a tylko kordonem granicznym przedzielonej ludności nie musi z konieczności budzić wątpliwości po tamtej stronie kordonu w szczerość zamiarów i poczynań okupanta, mianowicie gdy ludność tamtejsza widzi, z jaką skwapliwością zajęto się na obszarach Królestwa zabezpieczeniem szkolnictwa niemieckiego i niemieckich mniejszości narodowych, gdy większości polskiej w zaborze pruskim nie chce się dotąd przyznać ani jednej szkoły polskiej, nawet prywatnej, i utrzymuje się system, który ściągnął na siebie i na wykonujące go państwo niechęć całego prawie cywilizowanego świata?

Prosta logika, której przecież i w stosunkach między narodami i państwami lekceważyć nie trzeba, powiada, że, skoro się uznało, iż interes Prus-Niemiec wymaga dobrego sąsiedztwa z Polakami zakordonowymi, nie powinno się ich zrażać i budzić w nich nieufności przez podtrzymywanie wobec ich braci po tej stronie kordonu systemu, który dogadza żyjącym z niego i z wiecznej hecy narodowej legionom karverowiczów i hurapatryotom, ale szkodzi interesowi państwa jako takiego po tej i tamtej stronie byłej granicy.

Miał odwagę Bethmann-Hollweg uznać publicznie szkodliwość dalszej polityki i zapowiedzieć jej zasadniczą zmianę, właśnie ze względu na konieczności państwowe, jakie dla rządu pruskiego powstały po wyparciu Rosyan z Królestwa i Litwy. Na nie się powołał, znosząc t. zw. paragraf kagańcowy i przedkładając sejmowi pruskiemu projekt zniesienia ustawy wywłaszczenia. Rozumiał też, że chcąc nową względem Polaków zainicyować oryentacyę musi usunąć od rządów w polskich dzielnicach te czynniki, które rządowi w przeprowadzeniu jej będą stale przeszkadzały, bo ich materyalny interes związany jest ściśle z starym, prześladowczym systemem. Uczynił też początek w tym kierunku, usuwając oddanych duszą i ciałem „Ostmarkenvereinowi" i propagandzie wszechniemieckiej prezesów rejencyi w Poznaniu i Bydgoszczy, Krahmera i Guenthera. Szkoda, że na tem poprzestał, i że razem z nimi nie odwołał, lub nie przeniósł do niemieckich prowincyi wszystkich główniejszych trabantów polityki prześladowczej, którzy na swoich urzędach słuchali i słuchają do dziś raczej komendy Tiedemanna, aniżeli właściwego rządu. Oni to polityką wiecznych sekatur i kłucia szpilkami podtrzymują stan wiecznego podrażnienia i uczucie pokrzywdzenia u ludności polskiej w zaborze pruskim i wytwarzają świadomie atmosferę nieufności w Królestwie Polskiem, dokąd nieopatrznie znaczną ich liczbę na odpowiedzialne stanowisko po wyparciu Rosyan posłano, oni krzyżują rządowi nowe drogi, jakie obierać zamierza, a z drugiej strony za pośrednictwem „Ostmarkenvereinu", „Wszechniemieckiego Związku" i „Partyi Ojczyzny" i przy pomocy oddanej im prasy mobilizują coraz zawzięciej przeciw niemu opinię. Ich celom wyłącznie służą takie w najwyższym stopniu drażniące procesy, jak ten, który się świeżo odbył w Poznaniu, a który z jednej strony ma unaocznić Polakom w zaborze pruskim już teraz podczas wojny, że są i będą mierzeni inną miarą aniżeli ich bracia po tamtej stronie kordonu, z drugiej zaś strony rozdymaniem znaczenia improwizowanego pochodu Kościuszkowskiego w Poznaniu straszyć ma postronną opinię niemiecką niebezpieczeństwem „polskiej irredenty", jaka panować będzie nad Wartą, jeżeli nad Wisłą istotnie stanie prawdziwie niepodległe Królestwo Polskie. Dzisiejszy następca Bethmanna-Hollwega będzie musiał użyć żelaznej miotły dla oczyszczenia drogi, na którą państwo według uroczystych zapewnień czynników decydujących zamierza w tej dziedzinie wstąpić. Jako stary parlamentaryusz zna on dobrze chwasty, jakie ją zanieczyszczają, jako długoletni członek centrum katolickiego, wie dobrze, jakich środków należy tu użyć. Wskazane są one w programie stronnictwa, któremu przez lat 30 wiernie służył, a którego, posiadłszy najwyższy urząd w państwie, wyprzeć się chyba nie może.

FR. S. KRYSIAK.

Lichwa zbożowa.

Rozpanoszyła się, niestety, na ziemiach polskich lichwa zbożowa. W Królestwie Polskiem zwłaszcza i w Galicyi pewna część producentów-rolników uprawia proceder brzydki: sprzedawania zboża i ziemniaków prywatnie, z ominięciem zakładów do skupu tych produktów przeznaczonych, po cenach horrendalnie wysokich. Dość powiedzieć, że cetnar metryczny pszenicy kosztuje w „wolnym obrocie" przynajmniej 300 koron, cetnar metryczny ziemniaków dochodzi do ceny 80 koron.

Rozumiemy fatalne położenie rolników. Idziemy jak najdalej w tem zrozumieniu. Wiemy, że gdyby obrót płodami rolnymi był wolny, każdy obywatel i każdy sąd uznałby, że rolnik musi żądać wyższych cen za swe produkty. Rolnik ma słuszność, twierdząc, że ceny, po których odbiera mu się produkt jego pracy, są niesprawiedliwie nizkie. Rolnik słusznie rozumuje, twierdząc, że jeśli przed wojną za 100 kg. pszenicy — 24 koron — mógł kupić parę butów, to za dzisiejszą cenę cetnara pszenicy w handlu pokątnym — 300 koron — może również tylko parę butów kupić lub liche odzienie. Rolnik ma racyę, twierdząc, że dzisiejsze ceny zboża i ziemniaków nie pokrywają kosztów produkcyi. Ma po stokroć racyę, gdy wskazuje na niesprawiedliwą nizkość cen w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego i w Galicyi w stosunku do wyższych cen w okupacyi austryackiej i na Węgrzech. Rolnik ma w tem wszystkiem racyę. Ale czy usprawiedliwia to jego postępowanie?

Z każdem złem walczyć należy, aby je zwalczyć; ale walczyć należy uczciwie. Ceny płodów rolnych są nizkie, więc wytężmy siły, aby doprowadzić do ich podwyższenia. Jeśli o Galicyę idzie, nie jest to niemożliwe. W czerwcu i lipcu ubiegłego roku. zanim ustanowiono ceny produktów rolnych na rok 1917, obiegała wśród rolników pogłoska, opierająca się na pół-obietnicach rządowych, że ceny zbóż będą dla Galicyi wyższe niż dla innych krajów austryackich. że rząd uwzględni wyjątkowe położenie zniszczonej wojną Galicyi. A gdy wydane w dniu 31 lipca 1917 rozporządzenie o cenach zbóż nie sprawdziło tej pogłoski, — wtedy zaraz rozszerzyła się wieść druga, również na pół-obietnicach rządu oparta, że dla Galicyi ustanowi się dodatek do cen austryackich. Żadna z tych pogłosek nie doznała realizacyi. Ale też nie umieliśmy się dość energicznie upomnieć o spełnienie tych półobietnic rządowych. Winniśmy sami sobie. A czy godzi się skutki tej wojny przerzucać na niewinnych zgoła konsumentów?

Należy dążyć do podwyżki cen, a zaniechać niedozwolonych czynności. Sprzedawanie zboża i ziemniaków w handlu pokątnym jest taką właśnie czynnością niedozwoloną i nieetyczną. Wiedzą o tem i bronią się sami przeciw temu rolnicy polscy. Jeszcze w czerwcu i lipcu 1916 roku powzięto w Lubelskiem Towarzystwie Rolniczem i Głównym Komitecie Ratunkowym na okupacyę austryacką uchwały, potępiające potajemną sprzedaż zboża i ziemniaków. Niedługo potem, 2 września 1916 Komitet Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie potępił wszelką lichwę żywnościową i wezwał członków C. T. R. do przeciwdziałania potajemnej sprzedaży zboża w celach spekulacyjnych. — Związek Ziemian w Warszawie przyjął za jedno z pierwszorzędnych swych zadań natury moralnej zasadę bezwzględnego zwalczania lichwy żywnościowej i potajemnego handlu produktami rolnymi. Z kolei szereg prowincyonalnych korporacyi ziemiańskich w Królestwie powziął rezolucye, zgodne z uchwałą Komitetu C. T. R. w Warszawie: tak stało się w powiecie włoszczowskim, zamoiskim, radomskim. Wreszcie Komitet C. T. R., nie poprze-

Stając na słowach, wziął się do czynów i zalecił wszystkim swym stowarzyszeniom podpisywać deklaracye, w których członkowie Tow. rolniczych względnie Związku Ziemian zobowiązują się wobec wzięcia przez instytucye społeczne udziału w aprowizacyi kraju, nie sprzedawać zbóż i ziemniaków inaczej, jak po cenach ustanowionych przez władzę.

Ten ruch, wszczęty przed dwoma jeszcze laty, trwa w Królestwie bez przerwy i wydaje dodatnie rezultaty. Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie i Związek Ziemian w Warszawie wydały w sierpniu 1917 r. wspólną odezwę, wzywającą do zaniechania lichwy zbożowej; a w „Ziemianinie" warszawskim z września z. r. ogłasza p. Józef Targowski artykuł, w którym przyznaje, że uchwały takie „nakładają może przykre obowiązki na wszystkich producentów, niemniej jednak obowiązki, do których poczuwać się nie przestała nigdy pewna część ziemiaństwa, idąca zawsze drogą pogodzenia interesu własnego z interesem ogółu".

Ruch, wszczęty w Królestwie, przeniósł się także do Galicyi. Rada główna Kół ziemiańskich uchwaliła we Lwowie w dniu 29 listopada z. r. rezolucyę, w której bez względu na okoliczność, że cena zboża ustanowiona przez rząd niższą jest od kosztów produkcyi, uważa jednak sprzedaż zboża po cenach nielegalnych uznaje za potępienia godną i nieetyczną. Ostatnio zaś wystąpił Centralny Wydział Towarzystw Rolniczych, najwyższa instancya rolnictwa polskiego w Galicyi, z odezwą do wszystkich rolników w kraju, opublikowaną przed paru dniami w naszem piśmie. Odezwa zwraca się do rolników z gorącem wezwaniem, aby obecnie, kiedy roboty polne już pokończone, w poczuciu swego ustawowego i obywatelskiego obowiązku dostawę zboża jak najspieszniej uskutecznili, i piętnuje w sposób najbardziej stanowczy omijanie ustawy w chęci wyższego zysku.

Żywić nam należy nadzieję, że odezwa Centralnego Wydziału Towarzystw Rolniczych znajdzie posłuch wśród rolnictwa naszego kraju, posłuch tem chętniejszy, że Królestwo, nawracając pierwsze z błędnej drogi, wskazało nam drogę właściwą, po której społeczeństwu uczciwemu iść wypada.

Nasze hasło.

Płyną grosze dosyć licznie,
Aby otrzeć łzy i nędze,
Póa te dary ustawicznie
W złotej zapisuje księdze.

Daje talent) pan bogaty,*
Daje nędzarz szeląg mały,
I prostaczek z niskiej chaty
I uczony pełen chwały.

Na wyścigi biegną wszyscy,
Do apeln rażno stają,
Tacy sobie wzajem bliscy,
Serca jedną struną drgają.

Hej, by Polska nasza cała
Raz choć jedną myślą żyła;
Choć raz jedno serce miała,
A wskrzeszoną by już była.

Niech i talent i grosz skromny,
Co na K. B. K. składamy,
Stworzy pomnik wiekopomny
U wolności naszej bramy.

Ten niech świadczy po wsze lata,
Że w jedności i złączeni,
Godnie stajem wobec świata,
Jednem hasłem ożywieni:

Słysz serc naszych zgodne bicia
Polsko trzykroć umęczona,
Powstań do nowego życia
Niepodległa, Zjednoczona!

S. W. B.

*) talent, moneta grecka = około 5.000 kor.

KRONIKA.

NIEDZIELA 13 Leoncyusza	Wschód słońca o godz. 7.36 r. Zachód „ „ 3·01 w. Długość dnia godz. 8 m. 28.

Z miasta.

PRACE MUZEUM NARODOWEGO. W projekcie budżetu miasta Krakowa na rok 1917/18 obszerniejszy ustęp poświęcono Muzeum Narodowemu i jego najbliższym zadaniom w obecnej dobie.

W roku 1916/17 usilnym zadaniem zarządu Muzeum Narodowego było chronić przed zniszczeniem zmagazynowane zabytki. Zbiory historyczne znajdują się w pakach i skrzyniach. w pięciu na ten cel zaadaptowanych salach gmachu poszpitalnego. Nie chcąc na ten cel bowiem wynajmować lokalu, postanowiono zaadaptować kilka ubikacyj gmachu poszpitalnego. Adaptacya ta polegała na wprawieniu okien i ślepej podłogi, a zatem objęła roboty, które wszystkie bez wyjątku i tak musiałyby być przeprowadzone w przyszłości. Już w r. 1916 zamierzano przeprowadzić robotę nad dalszą adaptacyę sal, nie uczyniono tego, w nadziei, że wojna się skończy i prace te łatwiej będzie po wojnie wykonać. Obecnie, gdy wojna trwa, zbiorów, które już w r. 1915 były bardzo zagrożone, nadal nie można pozostawić w tak szczupłej przestrzeni i należy przeprowadzić wprawienie okien i ślepych podłóg do dalszych ubikacyj, aby choć w części uzyskać przestrzeń do podjęcia konserwacyjnych prac, na które także należało wstawić odpowiednią kwotę.

Prace te wymagają wielkiej ostrożności i delikatnego obejścia, mogą być tylko w lecie przeprowadzone, ponieważ w jesieni jest to niewykonalne, z powodu niemożliwości opalania. Tyle dzieł sztuki spłonęło podczas wojny, tyle ich uległo grabieży, tyle z nędzy sprzedano zagranicy, że pierwszym obowiązkiem zarządu Muzeum być powinno ratować dzieła sztuki przed zniszczeniem. Muzeum Narodowe nie posiada zasobów pieniężnych do dyspozycyi na zakup wywożonych zabytków, w granicach jednakże budżetu w drobnej cząstce robiło, co mogło. Zarząd w zwyczajnych wydatkach na zakup dzieł starej i nowej sztuki rozporządzał w r. 1916 i 1917 zaledwie kwotą 4000 K, która to suma, wobec spadku waluty i podniesienia się dzieł sztuki straciła dawną swą wartość. Aby choć w drobnej mierze temu zapobiedz, podniesiono ją do 5000 K. Ustanowiono 1000 K na fotografowanie zagrożonych wywozem lub zniszczeniem zabytków, aby choć w ten sposób w fotografiach ocalić je dla nauki i dla historyi kultury naszego narodu.

W Muzeum Czapskich poza zwykłemi pracami nie preliminuje się żadnych prac; toż samo odnosi się do Domu Matejki. Wstawione do budżetu wydatki mają za cel utrzymanie egzystencyi Muzeum i konserwacyę zabytków, ogromnie utrudnioną z powodu braku służby wyszkolonej i odpowiedzialnej, przebywającej z małymi wyjątkami w armii.

NOWY KWIATEK W OGRÓDKU PROTEKCYI. Jak nam ze Lwowa donoszą, decydujące czynniki postanowiły oddać opróżnione przez Dr Karłowskiego stanowisko dyrektora w galicyjskim Banku przemysłowym we Lwowie synowi członka Wydziału krajowego, który dotychczas z bankowością nie miał nic wspólnego. W razie, gdyby nominacya ta nastąpiła, jak nas zapewniają, zanosi się na przesilenie w dyrekcyi, którego następstwem będzie ustąpienie z jego grona filarów, na których była oparta działalność dotychczasowa tej instytucyi.

FAŁSZYWA INFORMACYA. We wczorajszej „Nowej Reformie" pojawiła się wiadomość, jakoby biuro aprowizacyjne miejskie sprowadziło wagon grysiku i sprzedawało go dla dzieci do lat 6. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Biuro sprzedaje grysik stale, ale tylko dla dzieci do lat 3. zaś żadnego wagonu nie sprowadzało, ani nie otrzymało. Lekkomyślne puszczanie fałszywych informacyj naraża tylko na zawód i stratę czasu ludność, znękaną i tak trudnościami aprowizacyjnemi, a władzom miejskim równie przysparza kłopotu.

FILIA C. K. BIURA KOR. W MIELCU. Nową, niezwykłą niespodziankę zgotowała swym czytelnikom obecna improwizowana redakcya „N. Reformy". Oto we wczorajszym popołudniowym numerze zamieszczono obszerny „telegram c. k. Biura korespondencyjnego" z Mielca p. t. „Stosunki aprowizacyjne w Mielcu". Dowiedzieliśmy się zatem, że c. k. Biuro korespondencyjne ma filię w Mielcu i informuje stamtąd krakowski dziennik demokratyczny. Możemy mieć słuszną pretensyę do filii c. k. Biura kor. w Mielcu, że wyszczególnia tylko „N. Reformę", pomijając inne tutejsze dzienniki, tembardziej, że c. k. Biuro na szpaltach „N. Reformy" stosunki aprowizacyjne mieleckie poddaje tak ostrej krytyce, iż obszerny „telegram" w paru miejscach zapoznał się z ołówkiem cenzora...

MĄKA NA CHLEB. Biuro aprowizacyjne miejskie komunikuje: Wojenny Zakład obrotu zbożem przydzielił wprawdzie gminie 4 wagony mąki do wypieku chleba — mąka atoli do wczorajszego wieczora z młynów nie nadeszła. Wobec tego piekarze mąki nie otrzymali i konsumenci racyi chleba dziś, w niedzielę 13 bm., otrzymać nie mogą. O nadejściu mąki magistrat publiczność zawiadomi.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: W dzisiejszem przedstawieniu „Carewicza" w roli Wielkiego Księcia będzie debiutował p. Tarłowski. Jutro „Myszy bez kota", które stanowią największy dotychczasowy sukces kasowy obecnego sezonu. Sześć pierwszych przedstawień odbyło się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca sali widzów.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Dnia 11 b. m. została częściowa zmieniona wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Sztuk pięknych w Krakowie, (pl. Szczepański l. 4). Na wystawę nadesłali swe dzieła: Aneri, K. M. Brzeziński, R. Czaplicki (cykl akwarel p. t. „Lajkonik"), J. Fałat, „Mgły" leśne w górach", J. Gumowski, M. Jakimowicz, A. Karpiński, W. Kossak: „Portret legionisty", J. Krasnowolski, Z. Lubańska-Stryjeńska, E. Lepszy, A. Markowicz, L. Misky, A. Oleś, J. Pinkas, A. Piotrkowski, J. Rembowski, B. Rychter-Janowska, K. Sichulski, L. Stroynowski, A. Terlecki, Fr. Turek, W. Wodzinowski, T. Waśkowski, W. Weiss i wielu innych. Salon sprzedaży dzieł sztuki, istniejący przy Towarzystwie Sztuk pięknych, wzbogaci się w ostatnich dniach o dzieła: J. Kossaka, A. Grottgera, Fr. Krudowskiego, T. Axentowicza, J. Fałata, H. Uziembły, St. Filipkiewicza i wielu innych. Salon otwarty codziennie od 10—1. Wstęp bezpłatny.

HERMAN JADLOWKER, pierwszy tenor opery królewskiej w Berlinie wystąpi — jak już donieśliśmy — we wtorek 22 b. m. w sali „Sokoła". Śpiewak ten, o światowej sławie, wykona na koncercie krakowskim, obok aryj z słynnych oper, także szereg pieśni Schuberta, Marxa i R. Straussa. Koncert znakomitego artysty wywołał u nas tak wyjątkowe zainteresowanie, że pozostała już niewielka ilość biletów, które nabywać można u J. Rudnickiego, Linia A-B. Krakowskie Biuro koncertowe zawiadamia, że osobnych afiszów rozlepiać nie będzie, a godzinę rozpoczęcia koncertu ustali w najbliższych dniach.

AKADEMIA NA INTERNOWANYCH. Przypominamy, że dziś o godz. 6 wieczorem w sali Sokoła odbędzie się Akademia na ciepłą odzież dla internowanych legionistów. Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

UBEZPIECZENIE W VII POŻYCZCE WOJENNEJ. Komunikują nam: C. k. austr. wojsk. fundusz wdów i sierót (dział ubezpieczeń) w Krakowie, Wolska 19, ustanowił ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń na ubezpieczenie w VII pożyczce wojennej i w bonach skarbowych, na dzień 28 lutego 1918 r. Przedłużenie terminu nastąpiło na skutek nieustającego, masowego wpływu zgłoszeń i w uwzględnieniu życzeń szerokich warstw ludności.

OGÓLNE ZGROMADZENIE wszystkich właścicieli realności odbędzie się we wtorek dnia 15 stycznia o godz. 6 wieczorem w sali Rady pow. przy u. Pijarskiej nr 1, parter, w Krakowie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. właściciele realności wobec grożącego im nałożenia nowych podatków i dodatków gminnych, celem pokrycia milionowych deficytów budżetu gminnego. 3. rozporządzenie o ochronie lokatorów. 4. dyskusya i wnioski. — Wstęp przysługuje tak członkom Towarzystw i Związków właśc. real., jak również wszystkim właścicielom realności starego Krakowa i dzielnic przyłączonych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przed kilku dniami dokonano włamania do mieszkania p. S. Sk. przy ul. Batorego l. 14, gdzie złodziej zagrabił kotówką 6 tysięcy koron. Policya ujęła sprawcę kradzieży w osobie jednego z dezerterów wojskowych, który grasował w naszem mieście w mundurze jednorocznego ochotnika. — Następnie aresztowany został Jakób Scharf, lat 38, który włamał się do jednego ze sklepów bławatnych przy ul. Meiselsa i zabrał towarów, przeważnie barchanów, za kwotę przeszło 5 tysięcy koron. Ten sam rzezimieszek włamał się do sklepu Kreiserowej przy ul. Mostowej, wyrządzając szkodę koło trzech tysięcy koron, przeważnie w towarach trykotowych. — Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do biura surowców Centrali odbudowy kraju przy ul. Floryńskiej l. 32 na I. Włamywacze z „fachową" znajomością rzeczy rozbili kasę ogniotrwałą i zagrabili 7 tysięcy koron. Policya wdrożyła natychmiast śledztwo i pod zarzutem współudziału w zbrodni aresztowała woźnego biura, Fr. Mleczkę, inwalidę wojennego. — Ujęto również szajkę złodziejską, która podobno od dłuższego czasu okradała właściciela restauracyi I. klasy na dworcu kolejowym. „Szefem" tej szajki był Wojciech Szeląg, dozorca budynków kolejowych, który przy pomocy podrobionych kluczy dobywał się do lokalu restauracyi w porze nocnej. Znaleziono u niego kilkadziesiąt flaszek wina i koniaku, zaś u jego ojca w Podłężu naczynia kuchenne i inne przedmioty, pochodzące z kradzieży. Dotychczas stwierdzona szkoda wynosi podobno przeszło 4 tysiące koron.

Z Polski i ze świata.

KRAJOWY ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW ZAKŁADU POCZTOWEGO. Na trzydniowej konferencyi przedstawicieli galicyjskich zawodowych stowarzyszeń urzędników zakładu pocztowego we Lwowie uchwalono powołać do życia zrzeszenie p. t: „Krajowy Związek urzędników zakładu pocztowego" z siedzibą we Lwowie. Związek ten ma stanowić reprezentacyę Towarzystw pocztowych w kraju i zastępstwo ich interesów zawodowych wobec władz krajowych i centralnych. Widomym znakiem łączności i jedności będzie wspólny organ urzędników i urzędniczek zakładu pocztowego, który prawdopodobnie już w lutym opuści prasę. Po wybraniu składu zarządu Związku oraz funduszów, poruczono załatwienie strony prawnej prawnemu zastępcy krajowej grupy adjunktów pocztowych.

ZAPISY NA CELE NARODOWE. W „Dzien. Nar." czytamy: W dniu 10 b. m. zmarła w Piotrkowie w 84 roku życia Tekla Strzyżowska, wdowa po zmarłym niedawno Drze Antonim Strzyżowskim. S. p. Zmarła poczyniła hojne zapisy na cele użyteczności publicznej. W szczególności zapisała cały swój majątek, wynoszący z górą 60.000 rubli, oraz należącą do niej połowę kamienicy przy ul. Kaliskiej, na urządzenie i utrzymanie schroniska dla inwalidów i żołnierzy polskich, z pierwszeństwa dla legionistów. Prócz tego tysiąc rubli w złocie, oraz kosztowności przekazała zmarła skarbowi państwa polskiego.

WYDALENIE WARSZAWIAN. Urząd meldunkowy we Włocławku ogłosił, że osoby przybyłe w ostatnich tygodniach z Warszawy i Łodzi, muszą opuścić miasto w przeciągu 3 dni. Ponieważ wiele osób nie usłuchało tego rozporządzenia, przeto zostaną one wydalone przymusowo, oraz ukarane za niestosowanie się do przepisów.

NEOFICI I PROZELICI. Komitet organizujący kongres żydowski w Rosyi, rozważał na paru posiedzeniach sprawę dopuszczenia do uczestnictwa w tym kongresie neofitów i prozelitów. Na ostatniem posiedzeniu postanowił wreszcie nie dopuścić neofitów do kongresu. Natomiast mogą w nim uczestniczyć Rosyanie-prozelici, którzy przyjmują wiarę żydowską.

SIR WILLIAM LINDLEY. W Londynie zmarł w 65 roku życia sir William Lindley, inżynier, jeden z najwybitniejszych fachowców kanalizacyi. Liczne miasta w Anglii i poza jej granicami — a między temi i Warszawa — zawdzięczają Lindleyowi wzorowe urządzenie kanalizacyjne.

KOBIETY W IZBIE LORDÓW. Grono pań z arystokracyi angielskiej przesłało — jak donosi „Times" — do lorda kanclerza i do parów podanie, domagające się przyznania niektórym kobietom prawa wyborczego do Izby lordów.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z PRZEWROTÓW W ROSYI WSPOMNIENIA I WRAŻENIA. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi we środę dnia 16 stycznia o godzinie 6 po południu w sali Tow. technicznego, ul. Straszewskiego 1, 27, dziennikarz ze Lwowa, p. Zdzisław Tranda. Prelegent poruszy prelegent także stosunek rewolucyjnej wgląb Rosyi, przebywał tam aż aż do grudnia 1917 i przeżył dwie rewolucye, dzięki czemu słychacze będą mogli zaznajomić się z historyą przewrotów w Rosyi za pośrednictwem naocznego ich świadka. W odczycie swym poruszy prelegent także stosunek rewolucyjnej Rosyi do sprawy polskiej i Polaków. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego, a w dzień odczytu przy kasie.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Tow. odbędzie się w środę dn. 16 stycznia o godz. 6 wiecz. w sali Tow. rolniczego plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład p. Janiny Kuklownej: „O dziedziczeniu niektórych cech u roślin".

NAUKA GIMNASTYKI RYTMICZNEJ w Konserwatoryum Tow. Muzycznego pod kierunkiem p. Maryi Wernickiej rozpocznie się z dniem 1 lutego b. r. Wpisy przyjmuje codziennie kancelarya Tow. Muzycznego od godz. 5—6, Alea Krasińskiego 14.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się w części pisemnej dn. 7 marca b. r. Podania, udokumentowane z oznaczeniem dokładnego adresu, wnosić należy za pośrednictwem przełożonych c. k. Rad szkolnych okręgowych do c. k. komisyi egzaminacyjnej (ul. Podzamcze l. 1) do dnia 1 marca b. r.

CYGANERYA. „Uciecha" wystawia przez kilka dni (do środy włącznie) film, ułożony według powieści „Sceny z życia cyganeryi" Murgera. Arcydzieło powieści francuskiej znalazło tu mistrzowską interpretacyę filmową. Reżyserowie i aktorzy słynnej światowej firmy „Wordl" stworzyli rzecz wysoce artystyczną i interesującą, godną obejrzenia i podziwu. Muzyka operowa Pucciniego z opery „Cyganerya" służy dla tego filmu za podkład muzyczny, podnosi wrażenie tego niezwykłego obrazu. Całość przy bogatej, a stylistycznej wystawie, doskonałej grze artystów i pięknej muzyce — składa się na rzecz wysoce wartościową.

ODZNACZENIE. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy w uznaniu skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, pułkownikowi Stanisławowi Hallenburg-Hallerowi, komendantowi pewnego pułku ciężkiej artyleryi polowej; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, emerytowanemu rotmistrzowi Alfredowi Milewskiemu w pewnej komendzie armii; w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w wojnie, emeryt. lekarzowi sztabowemu Dr Ryszardowi Langowi, komendantowi szpitala twierdzy nr 6 w Krakowie i emer. lekarzowi pułkowemu Dr Tadeuszowi Merunowiczowi, komendantowi szpitala twierdzy nr 1 w Krakowie.

ZA DUSZĘ Ś. P. STANISŁAWA TONDOSA, artysty-malarza, Krakowianina, zmarłego dnia 22 grudnia 1917, odprawione zostaną Msze św. żałobne w poniedziałek dnia 14 stycznia b. r. o godzinie 10 rano w kościele N. M. Panny przed cudownym Panem Jezusem.

NA CELE K. B. K. złożyli w Administracyi naszego pisma pp. Antoniowie Skrzyńscy tysiąc koron.

Na tydzień K. B. K.

(złożone w Adm. „Głosu Narodu" ciąg dalszy).

Dzieci Jana hr. Potockiego z Rymanowa 400 K, z pieniędzy otrzymanych na gwiazdkę; Tytus Trzecieski z Miejsca Piastowego 300 K; personal stacyi kolejowej w Nowym Targu 202 K. zamiast wieńca dla śp. Antoniego Matyska, podurzędnika kolejowego w Nowym Targu; Marya Zawiszyna, Goszyce, 200 kor.; Ks. Jan Feliks z Łąki 150 K; Ks. Jan Raniżewski kapel. 154 K. zebrane na pasterce od żołnierzy-Polaków 20 i 22 p. p.; Czytelnia mieszczańska w Nwym Sączu 130 K. z powodu otwarcie Czytelni; rodzina Mazurkiewiczów 100 K. zamiast kwiatów na trumnę szwagra śp. Ignacego Grządziela: Ignacy Chrzanowski 100 K. zamiast kwiatów na trumnę śp. Stanisława hr. Tarnowskiego: Stanisław i Marya ze Słowińskich Adamscy 100 K: S. S. 100 K. zamiast kwiatów na grób ukochanego wuja śp. Włodzimierza Kozłowskiego: E. Martynowicz z Porudna 100 K. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych; Ks. Stanisław Stępień, Busk, 130 K: Dr Ludwik Ocetkiewicz 100 K: M. Mauthnerowa 100 K: Dr Stanisław Talisz 20 K; Salomea Biernackiewiczowa 20 K: Ludwik Wierzbowski 2 K 40 h.; Roman Świątek z Miechowa 50 K: Kazimierzowie Kotłowscy z Bochni 10 K; Wincenty Cheliński 50 K; Jan Gębik, Szczyrzyc, 20 K; Ks. Dr Franciszek Karabuła 10 K: Władysławowie Worekowie z córeczką Kazią 15 K: Katarzyna Sypniewska 20 K: Józefowie Wołowscy 20 K, zamiast życzeń noworocznych: Zebrane z okazyi imienin u pp. K. Bińczyckich 10 kor. 12 h: Jadwiga Kleinowa 50 K: Powielarnia krakowska ul. Wiślna 20 K: Edwardostwo Kosteccy 10 K: M. Wróbel 2 K: A. B. 50 K. pod wpływem pięknej gry p. E. H. w noworoczną noc: Szajdakowscy i Strzelbiccy 20 K. zamiast wieńca na trumnę śp. Sabiny Żelechowskiej: Ks. Władysław Łańcucki 20 K; Janina Chudzicka 20 K: Feliks Mirkowski 50 K; Ksenia Hartman 12 K: Ks. Jan Raniżewski, kapelan 25 K; Rodzina Fiałkiewiczów z Przemyśla 30 K; Ks. Adam Frączkiewicz 10 K: Stanisław Gdowski, nauczyciel 20 K; A. Stupnicki z Jasła 20 K; Marya Drohojowska 10 K, nieprzyjęte przez firmę Stanisława Wrońskiego Synowie: Dr Wiktor Bogdani 20 K; Antoni Kołarz 10 K: J. Marek, nadoficyał pocztowy 10 K; Dr August Kwieciński porucznik-audytor 10 K: M. Radzikowska 1 K; Rodzina Moskwów z Zakopanego 4 K; Czytelnia polska w Andrychowie 36 K 40 hal., zebrane na opłatku; Kazimierz Pawłowski 25 K; Klemens Łukaszkiewicz kier. szkoły w Gorzycach 25 K; Maryan Witkowski, asystent ruchu kopalni Hoburg w Tustanowicach 40 K. złożone przez robotników tejże kopalni przy wypłacie w dniu 4 stycznia, a od siebie, żony Kamilii i synka Edusia 10 K; Fryderyka Huppenthal 6 K: Ks. Jan Stasiński z Wieloglów 40 K; Olwier Sygiewicz 20 K; Policya miejska Wadowice 15 K 50 hal.: Franciszka Pawłowska 10 K; Jan Zimler z Rozwadowa 25 K; Janowie Marynowscy 20 K, zamiast wieńca trumnę śp. Ludwika Dobrowolskiego: Stefuś Kuhl z Piotrkowa 10 K; Aleksander i Helena Stobieccy z Kut 25 K; Filomena Piotrowska ze Sanoka 10 K; Ks Wojciech Bielecki 20 K: Stefania Szwabowiczówna z Drohobycza 20 K; M. Galus, kierownik szkoły w Gwoździcu 3 K: Aleksander B. Porudno, 20 K: Karol Zabierowski 50 K: Franciszek Zgud 2 K: Maryan Kosiba 3 K; Emil Metzger 20 K: Dr Bolesław Przybylski 10 K; Matylda Bäckówna 2 K: Ewa Goldberg 2 K; Władysław Habliński 2 K: Józef Kluska 2 K; Alina Krulischowa 2 K: Łucya Kurzmann 2 K; Adolf Pion 2 K; Marya Pionówna 2 K: Romuald Szufa 2 K; Helena Wadowska 2 K; Helena Zabierowska 2 K: Karol Zastępa 2 K; Julia Kankofer 2 K; Józef Kosowski 1 K.

Nauka, literatura, sztuka.

„GŁOS EUCHARYSTYCZNY". Przed wojną wychodziły w Krakowie dwa pisma, mające na celu szerzenie czci dla Przenajśw. Sakramentu Ołtarza, mianowicie: „Adoracya Przenajśw. Sakramentu" i „Skarb wierzących", redagowane przez ks. prof. Mateusza Jeża. Ale z powodu inwazyi rosyjskiej, która dosięgła murów samego Krakowa i z powodu odcięcia znacznej części kraju od siedziby redakcyi, wydawnictwo tych pism musiało być zawieszone. Tak upłynęły trzy lata. Ze wszystkich stron domagano się jednakowoż pisma eucharystycznego. Teraz więc, kiedy stosunki nieco się ustaliły, zostało wznowione wydawnictwo takiego pisma, pod tytułem „Głos Eucharystyczny". Pierwszy numer nowego pisma na rok 1918 opuścił prasę. Jest to miesięcznik religijny dla kapłanów i wiernych, mający za zadanie rozszerzanie czci dla Przenajśw. Sakramentu Ołtarza. Ks. Józef Mazurek podpisuje to czasopismo jako wydawca i redaktor. Okładkę zdobi piękny kolorowy obraz, który przedstawia monstrancyę jaśniejącą w promienistym blasku na ołtarzu. W korznej postawie adoruje ją lud polski. Jest to kolorowa odbitka obrazu znanego malarza religijnego p. Józefa Męciny Krzesza, wyjęta z jego wielkiego dzieła „Ojcze nasz". Okładkę wykonano w zakładzie litograficznym A. Pruszyńskiego w Krakowie.

Książę-Biskup krakowski Sapieha w piśmie, skierowanem do ks. redaktora, nadmienia: „Mimo znacznej ilości wydawnictw treści religijnej w języku polskim, niema czasopisma, którego wyłącznym celem byłoby rozszerzanie znajomości Tajemnicy eucharystycznej i czci ku temu Boskiemu Sakramentowi. — Przenajśw. Sakrament jest przecież centrum życia religijnego i wszelkich nabożeństw i jak jest najwyższym objawem miłości Chrystusa ku nam, tak też winien być przedmiotem naszej najwyższej czci, a zarazem miłości najgoretszej. W nim bowiem nie dar jakiś, ale samego Dawcę wszelkich darów i łask mamy ukrytego. Dlatego też ze św. Tomaszem powiedzmy: „quantum potes, tantum aude, quia maior omni laude, nec laudare sufficis". — Wiadomość też o zamiarze przez Wielebność Twoją wydawania „Głosu Eucharystycznego", mimo tak trudnych dzisiejszych warunków, z radością do wiadomości przyjęliśmy i udzielamy Tobie, jako też współpracownikom błogosławieństwa pasterskiego do tej zbożnej pracy, życząc, by ona pociągała coraz to liczniejsze zastępy czcicieli ku Panu Jezusowi, utajonemu w Najświętszym Sakramencie".

Pismo zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, jako jedyne pismo eucharystyczne na ziemiach polskich. — Przedpłata roczna wynosi 5 K (4 marki, 2 ruble, 1 dolar). Na żądanie wysyła się numer okazowy. Redakcya i administracya znajduje się w Krakowie, ul. Warszawska nr. 1.

„OGRODNICTWO". Organ Tow. ogrodniczego w Krakowie, którego wydawnictwo zostało przerwane z powodu wojny, zacznie znów wychodzić w styczniu 1918. Redakcya „Ogrodnictwa": Prądnik Czerwony pod Krakowem. — Administracya: Kraków, Retoryka 13.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 13 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dn. 12 bm. 1918:

Wschodni teren wojny: Rozeim.

Włoski teren wojny: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 13 stycznia

Urzędowo ogłaszają dn. 12 bm. 1918:

Zachodni teren:

Działalność bojowa ograniczyła się na rozmaitych miejscach frontu do walk artyleryi i miotaczy min.

Na innych widowniach wojny nic nowego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

JESZCZE TORPEDOWIEC NR. 11.

Wiedeń. B. kor. Na zapytanie posłów Wedry Wabera i tow. w sprawie losu torpedowca Nr. 11 odpowiedział minister obrony krajowej pisemnie, że śledztwo nie dało wyników, na podstawie których możnaby wysnuć konkretne wnioski co do zajść, jakie miały mieć miejsce na pokładzie torpedowca w dniu 5 października 1917. Nie można też wobec tego dać oświadczenia co do czyjejkolwiek winy, a nastąpić to będzie mogło dopiero, gdy będzie można przesłuchać załogę, która w tym dniu pełniła służbę.

Rokowania w Brześciu.

Wiedeń. B. kor. C. k. Biuro Koresp. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 11 bm.:

Stosownie do uchwały powziętej na wczorajszem posiedzeniu pełnem, zebrały się wczoraj deputacye delegacyj austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej na naradę. Ułożono się, że zaproponowana przez rosyjskich delegatów w dniu 27 grudnia 1917 komisya dla obrad nad politycznemi i terytoryalnemi kwestyami ma być utworzoną i że równocześnie z obradami tej komisyi mają się odbywać wstępne konferencye referentów fachowych poszczególnych delegacyi co do rokowań o sprawach gospodarczych i prawnych. Dalej zgodzono się, że pierwsza z wymienionych komisyi ma dnia 11 stycznia przed południem o godzinie 11-tej rozpocząć swe obrady wstępne. Ze strony austro-węgierskiej i niemieckiej wydelegowano do tej komisyi: przewodniczących obu delegacyi, po jednym dyplomatycznym i wojskowym współdelegacie i po dwóch sekretarzy. Delegacya zastrzegła sobie powzięcie uchwały co do liczby członków, jakich ma wysłać do komisyi. Komisya ta ukonstytuowała się dziś przed południem i rozpoczęła obrady, które o godzinie 1-szej w południe przerwano, a następnie podjęto o godzinie wpół do szóstej wieczorem.

Uznanie samodzielności delegacyi ukraińskiej.

Wiedeń. B. kor. Telegram Biura Koresp. z Brześcia Litewskiego 12 stycznia. Na początku dzisiejszego zebrania plenarnego, które zostało otwarte o g. 11 przed południem, złożył przewodniczący, hr. Czernin, następujące oświadczenie:

Oświadczenie Czernina.

Na zebraniu plenarnem 10 stycznia podał p. sekretarz państwowy ukraińskiej republiki do wiadomości delegacyom czwórsprzymierzonych państw notę jeneralnego sekretaryatu ukraińskiej republiki ludowej z dnia 10 grudnia 1917 Nr. 726. Nota ta zawiera pod p. 7 oświadczenie, że reprezentowana przez jeneralny sekretaryat ukraińska republika ludowa, występuje w sprawach międzynarodowych samodzielnie, i że pragnie wziąć we wszystkich rokowaniach pokojowych, konferencyach i kongresach udział, taksamo jak inne mocarstwa. W odpowiedzi na to mam zaszczyt oświadczyć w imieniu delegacyi sprzymierzonych mocarstw, co następuje: uznajemy ukraińską delegacyę za samodzielną delegacyę i za upełnomocnione przedstawicielstwo samodzielnej ukraińskiej republiki ludowej. Formalne uznanie ukraińskiej republiki ludowej jako samodzielnego państwa zastrzegają sobie sprzymierzone mocarstwa do układu pokojowego.

P. Trockij, który następnie prosił o głos, powiedział, jak następuje:

W związku ze sprawą poruszoną w złożonem właśnie oświadczeniu w delegacyi czwórprzymierza, uważam za rzecz potrzebną w celu informacyi, jak i w celu usunięcia możliwych nieporozumień złożyć następujące oświadczenie:

Zgoda Trockiego.

Te konflikty, które wywiązały się między rządem rosyjskim a generalnym sekretaryatem, a których faktyczne stosunki znają mniej więcej wszyscy obecni, nie mają i nie miały żadnego związku ze sprawą samostanowienia o sobie ukraińskiego narodu. Powstały one z powodu sprzeczności między polityką sowietów komisarzy ludowych i generalnego sekretaryatu, sprzeczności, które swój wyraz znalazły tak na terytoryum Ukrainy, jak i poza granicami tego kraju. Rozwój samostanowienia Ukrainy w formie republiki ludowej, nie może stanowić powodu do konfliktów między oboma braterskiemi republikami. Ze względu na to, że w Ukrainie niema żadnych wojsk okupacyjnych, że polityczne życie przebiega tam swobodnie, że niema tam żadnych średniowiecznych organów klasowych, które chcą kraj reprezentować, ani też zamianowanego z góry na zasadzie siły pozornego ministeryum, które rządzi w granicach narzuconych mu z góry, następnie ze względu na to, że na terytorum Ukrainy istnieją wszędzie swobodnie wybrane sowiety delegatów robotników, żołnierzy i włościan i że przy wyborze tych organów samorządu, została użytą zasada powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, — nie istnieje i istnieć nie może żadna wątpliwość, że proces samostanowienia o sobie Ukrainy w geograficznych granicach i formach państwowych, odpowiadających woli ukraińskiego państwa zostanie ukończony. Ze względu na przedstawione momenty i w zgodzie z oświadczeniem, danem na zebraniu 10 stycznia nie widzi rosyjska delegacya żadnych trudności dla samodzielnego udziału delegacyi generalnego sekretaryatu w rokowaniach pokojowych.

Ukraiński sekretarz stanu Hołubowicz oświadczył, że przyjmuje do wiadomości deklaracye czwórsprzymierzonych mocarstw. Na podstawie jej weźmie jego delegacya udział w rokowaniach pokojowych.

Polemika z Trockim.

Wiedeń. B. koresp. donosi w dalszym ciągu z Brześcia Litewskiego. Po oświadczeniu Hołubowicza generał Hoffmann, zauważył, że poznał z odpowiedzi przewodniczącego petersburskiej delegacyi na jego protest, że p. Trocki nie zrozumiał dlaczego omówione przez mówcę depesze iskrowe i publikacye wykraczają przeciw duchowi rozejmu. W tytule układu rozejmowego stoją słowa: „dla spowodowania trwałego pokoju“. Rosyjska propaganda wykracza przeciw temu, ponieważ nie dąży od trwałego pokoju, lecz do przeniesienia rewolucyi i wojny domowej do naszych krajów.

W odpowiedzi wskazał przewodniczący delegacyi rosyjskiej na to, że całej niemieckiej prasie w Rosyi, nawet tej, która odpowiada zapatrywaniom rosyjskich kół reakcyjnych i sprzeciwia się stanowisku rządu komisarzy ludowych pozwolono pojawiać się. Panuje zatem zupełna równość w tej sprawie, która z układem rozejmowym niema nic do czynienia.

W replice swej wskazał generał Hoffmann na to, że jego protest nie skierowywał się przeciwko rosyjskiej prasie, lecz przeciw oficyalnym oświadczeniom rządu i oficyalnej propagandzie, która jest zaopatrzona w podpis głównokomenderującego komendanta Krylenki. Głównokomenderujący wschodu i sekretarz stanu spraw zagranicznych nie uprawiają analogicznej propagandy. Pan Trocki odpowiedział na to, że ani warunki układu rozejmowego nie zawierały ani nie mogły zawierać jakichkolwiek ograniczeń dla wolności wypowiadania myśli obywateli rosyjskiej republiki, albo jej sfer rządzących.

Dr. Kuehlmann nawiązując do uwag pana Trockiego, stwierdził, że niemieszanie się do rosyjskich stosunków jest stałą zasadą niemieckiej strony.

Pan Trocki odpowiedział, że te stronnictwa, które należą do rosyjskiego rządu uważałyby to za krok naprzód, gdyby niemiecki rząd wypowiedział swobodnie i szczerze swoje zapatrywanie w sprawach wewnętrznych stosunków w Rosyi o ileby on to uważał za rzecz potrzebną.

Na tem zebranie zamknięto.

OBRADY W PETERSBURGU.

Wiedeń. (Telefonem). Z Kopenhagi donoszą, iż obrady Rosyan z delegacyą państw centralnych w Petersburgu dotyczyć będą tylko wymiany jeńców cywilnych.

OPTYMIZM W BERLINIE.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż przebieg konferencyi w Brześciu Litewskim zupełnie odpowiada oczekiwaniom. Prasa berlińska znowu jest usposobiona nadzwyczaj optymistycznie.

Niezawisła republika kozacka.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Z Rostowa donoszą, że w tych dniach nastąpi proklamacya niezależnej republiki obszaru dońskiego. W gabinecie obejmie prawdopodobnie prezydyum i ministerstwo wojny Kaledin, Seler ministerstwo sprawiedliwości, Agokow ministerstwo oświaty, Peramonow ministerstwo handlu, Bogojowski będzie kontrolerem państwowym.

KONFISKATA FABRYK PUTIŁOWSKICH.

Londyn. B. kor. Według doniesienia Biura Reutera z Petersburga, została zarządzona konfiskata fabryk putiłowskich w Petersburgu, z powodu zadłużenia Towarzystwa. Skonfiskowane zostały również fabryki Towarzystwa międzynarodowego wagonów sypialnych, ponieważ Towarzystwo nie usłuchało wezwania prowadzenia ruchu w fabrykach.

KAPITAŁ FRANCUSKI W ROSYI.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle obrachunku prasy francuskiej, kapitał francuski w Rosyi wynosi w samych tylko inwestycyach gotówkowych 35 miliardów franków.

Pichon o Rosyi.

Paryż. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych min. spraw zagranicznych Pichon powiedział: Nie uznany przez ententę rząd petersburski rozpoczął rokowania z naszymi nieprzyjaciółmi, zrywając temsamem wszystkie zawarte z nami układy. Rząd ten uznał zobowiązania wobec nas za zero, położył swą rękę na filie naszych zakładów kredytowych i uczynił propozycye pokojowe, na które my się zgodzić nie możemy. Byliśmy przez 25 lat wiernymi sojusznikami Rosyi. Gdybyśmy uznali rząd maksymalistyczny, przyjęlibyśmy udział w odpowiedzialności. Jeżeli nieprzyjaciele bezpośrednio zwróca się do Francyi i z propozycyami pokojowymi, to zbada je ona w porozumieniu z sojusznikami. O porozumiewaniu się w tych sprawach z uzurpatorską władzą, która się usadowiła w Petersburgu, nie może być mowy. Wspomniał następnie o odpowiedzi Trockiego na ostrzeżenie socyalistów francuskich, która jest pełną obelg pod adresem wybitnych francuskich socyalistów i wyraził przekonanie, że wyrządzi socyalistom prawdziwą przysługę, odmawiając im sposobności wymiany zapatrywań z tego rodzaju towarzyszami przekonań. Dla trwałego pokoju trzy są warunki: poszanowanie traktatów, uregulowanie obszarów, oparte o prawo samostanowienia i ograniczenie zbrojeń. To jest nasz program i program Lloyda Georgea. Zrzeszenie narodów może być stworzonem tylko po zwycięstwie, tak powiedział Llody George i to jest też naszym programem.

Nowa mowa Balfoura.

Londyn. B. kor. Minister spraw zagr. Balfour wypowiedział w Edinburgu mowę o celach wojny, w której powiedział: Nie poszliśmy do wojny i nie będziemy też jej prowadzić, za egoistyczne cele. U państw centralnych nastąpiło o tyle małe polepszenie, że niemieccy politycy oddają swoją pracę, chociaż może tylko w słowach, do dyspozycyi sprawie pokoju. W Niemczech istnieje jeszcze wielka liczba mężów stanu, którzy uważają, że należy Belgię anektować. Cele wojenne Niemiec polegają głównie na tem, ażeby przeszkodzić naprawieniu niesprawiedliwości, popełnionej w r. 1871, odbudowaniu Belgii, włoskiemu zjednoczeniu, naprawieniu istotnie wielkiej niesprawiedliwości przez podział Polski, ażeby oddać Mezopotamię, Arabię i Jerozolimę napowrót pod panowanie Turcyi, Grecyę wydać na pastwę, nie dopuścić do odbudowy Rumunii, Serbii i Czarnogóry. Balfour mówił następnie o ofiarach na rzecz wojny. Ofiary te były warte wysiłków, gdyż wszystkie okrucieństwa wojny nie byłyby chwilowo tak złe, jak te, któreby powstały wtedy, gdyby wojna zakończyła się pokojem niemieckim.

Rada regencyjna w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Minister dla Galicyi dr. Twardowski wydał wczoraj obiad na cześć polskiej Rady regencyjnej, na który oprócz członków Rady regencyjnej otrzymali zaproszenia: pr. Kucharzewski, panowie ze świty, kardynał Piffl, szef sztabu gen. Arz, prez. ministrów Seidler z wszystkimi członkami gabinetu, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych szef sekcyi Flotow i poseł Ugron, namiestnik galicyjski hr. Huyn, marszałek Niezabitowski, dr. Biliński, Gołuchowski, Lanckoroński, ochmistrz Chołoniewski, Jedrzejowicz, Abrahamowicz, Korytowski, Bobrzyński, ks. Lubomirski, Zdzisław Tarnowski, Długosz, Morawski, hr. Adam Tarnowski, Jaworski, gen. Rozwadowski, Koźmian, dr. German, urzędujący wiceprezes Koła Daszyński, nadto z prezydyum Koła polskiego Kędzior i Zieleniewski.

DEJEUNER U PARY CESARSKIEJ.

Wiedeń. B. kor. W południe wydali cesarstwo dejeuner, na które otrzymali zaproszenie członkowie polskiej Rady regencyjnej, prezes Kucharzewski, prałat Chełmicki, ks. Radziwiłł, członkowie świty regentów, osoby przydzielone do służby honorowej i dygnitarze dworscy.

Posłuchanie dziennikarzy.

Wiedeń. B. kor. Dziś przed południem przyjęła Rada regencyjna przedstawicieli wiedeńskich prasy polskiej, przedstawicieli prasy wiedeńskiej i węgierskiej. Ks. Lubomirski w przemówieniu wygłoszonem w języku polskim i niemieckim podniósł znaczenie prasy. Przemawiał następnie jeden z przedstawicieli prasy polskiej, prasy wiedeńskiej i węgierskiej.

Wiedeń. (Telefonem). Członkowie Rady regencyjnej przyjęli wczoraj na posłuchaniu wiedeńskich współpracowników prasy polskiej tudzież przedstawicieli prasy wiedeńskiej i węgierskiej. Z pism krajowych reprezentowane były z Krakowa „Głos Narodu“, „Kuryer Codzienny“ i „Czas“, zaś z prasy lwowskiej „Kuryer lwowski“ i „Gazeta wieczorna“.

Radzie regencyjnej przydzielono salony gościnne w tem skrzydle zamku, które zamieszkiwała Marya Teresa, a w którem od szeregu lat gościły zawsze głowy koronowane, bawiące w odwiedzinach w Wiedniu. Od trzech dni rojno tam i gwarno. Zgłaszają się poszczególne osobistości i deputacye w liczbie o wiele większej, niż na to 3 dniowy czas pobytu w Wiedniu pozwala.

Kiedy się zgłosili przedstawiciele prasy, dobiegało końca posłuchanie profesorów pol. szkół średn., czynnych w Wiedniu. Agent departamentu spraw politycznych p. Tytus Filipowicz powitał dziennikarzy i potem na dany znak przez rotmistrza Bzowskiego, wprowadził ich do salonu gobelinowego, gdzie zgromadzona już była najbliższa świta Rady regencyjnej. Zaledwo zebrani ustawili się w półkolu, weszli do salonu regenci. Dziennikarzy polskich przedstawił regentom p. Filipowicz, poczem senior korespondentów polskich w Wiedniu p. Bazylewski przedstawił z kolei redaktorów wiedeńskich i węgierskich.

Ks. Lubomirski zwracając się najpierw do Polaków zaznaczył, że Rada regencyjna świadomą jest znaczenia prasy, prosi ją o poparcie w oczekiwaniu, że przy jej poparciu niejedna trudność da się usunąć. Red. Bazylewski imieniem dziennikarzy polskich wyraził następnie Radzie regencyjnej hołd, dołączając do niego życzenie, by Rada reg. zdołała szczęśliwie dokończyć budowy państwa polskiego, któreby poręczało istotną niepodległość i pełny rozkwit Polski.

Podziękowawszy za hołd, zwrócił się z kolei ks. Lubomirski do przedstawicieli dziennikarzy niemieckich i węgierskich z apelem o poparcie dążeń polskich. Odpowiedzieli mu imieniem Niemców red. Artsch, zaś imieniem Węgrów red. Szekele. Pierwszy z nich dziękował za zaszczyt przyjęcia, wskazał na żywe sympatye Niemców austryackich dla narodu polskiego, drugi zaś podkreślił tradycyjną przyjaźń łączącą Węgrów z Polakami.

Krótka rozmowa regentów z każdym z obecnych zakończyła posłuchanie.

Z GŁOSÓW PRASY O AUDYENCYI.

Wiedeń. (Telefonem). Popołudniowe pisma wiedeńskie przynoszą dłuższe sprawozdania z przyjęcia prasy przez Radę reg., podnosząc przytem dostojeństwo ks. arcybiskupa Kakowskiego. „N. W. Tagblatt“ przypomina, że Rada reg. udziela posłuchań w tym samym salonie, w którym przyjmował gości car Mikołaj. „Reichspost“ powiada między innemi: Regenci mieszkają tam, gdzie mieszkała Marya Teresa. Tutaj przeszła cesarzowa ciężką walkę duchową zanim przystąpiła do podziału Polski, czy też, jak ambasador francuski, niegodny Rohan dowcipkował: „w jednej ręce trzymała chustkę, by opłakiwać upadek Polski, w drugiej zaś miecz, by Polskę rozćwiartować!“

Wrażenia z audyencyi u cesarza.

Wiedeń. B. kor. „Reichspost“ ogłasza rozmowę z szefem cywilnego gabinetu polskiej Rady regencyjnej prałatem Chełmickim, który powiedział, że wrażenie audyencyi u cesarza było możliwie najgłębszem. Znaleźliśmy w cesarzu Karolu władcę wspaniałomyślnego, który ma gorące zrozumienie dla wszystkich potrzeb naszego narodu. Z każdego jego słowa przebija gruntowna znajomość żywotnych spraw nowego państwa pol. Cesarz szczerze interesuje się naszem dobrem i przyszłością i ma silną wolę współdziałania w wielkiem dziele narodowego i państwowego odrodzenia Polski. Mamy silną nadzieję i niewzruszone zaufanie w cnoty cesarza Karola, jako władcy. Jesteśmy pewni, że młody cesarz, doświadczony w poważnych czasach, gotów jest i potrafi współtworzyć w dziele wznowienia wielkości Polski i jesteśmy świadomi znaczenia jego roli w ramach przeprowadzenia naszego programu państwowego. Słowa cesarza, które wypowiedział do nas w odpowiedzi na przemówienie naszego rzecznika, i krótkie jego zdania, którymi zaszczycił poszczególnych uczestników audyencyi, odbiją się silnem echem w krajach polskich. Z wielkiemi nadziejami przybyliśmy do Wiednia, lecz i te nadzieje przewyższyła rycerska osobistość cesarza.

Również cesarzowa, przykładna matka kraju, przyjęła nas. Zewnętrzny urok jej młodocianej postaci, moc jej dobroci serca, pogłębia słowo rozsądne, które wyszczególnia władczynię w osobistem zetknięciu. Książęcą gościnnością i wszystkiem, czegośmy tutaj doznali, nadał cesarz naszemu pobytowi w Wiedniu tak wiele treści, ile to tylko było możliwem. Na pytanie, czy rozwiązanie kwestyi polskiej będzie możliwe w duchu austryackim, odpowiedział Chełmicki: Sprawa ta musi być rozwiązaną. Do pokonania są jeszcze wielkie trudności, lecz te przeszkody i trudności muszą być i będą usunięte z drogi.

Litewska Rada krajowa.

Berlin. B. kor. O posiedzeniu litewskiej Rady krajowej donoszą: Posiedzenie litewskiej Rady krajowej zostało otwarte przemówieniem przez szefa administracyi, Falkenhausena, który zwrócił uwagę na znaczenie chwili. Imieniem Rady krajowej odpowiedział prezydent Dr Smetowa. Po przedstawieniu się komisarzy zarządu wojskowego Litwy, kapitana Allzego i porucznika Kueglera, rozpoczęły się obrady. Wypowiedziano przemówienia na temat odbudowy kraju. Po dyskusyi wybrano dla szeregu spraw komisyę.

HINDENBURG I LUDENDORFF.

Berlin. B. kor. Marszałek polny Hindenburg i generał Ludendorff przybyli tu dziś przed południem.

Korona przeciw żądaniom węgierskim.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że korona odrzuciła znane wojskowe żądania Węgier. Gabinet Weckerlego, który z żądań swych nic nie skreśli, pozostaje na razie w urzędzie, by utworzyć jednolitą partyę rządową.

Wiadomości telegraficzne.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Koło polskie zbierze się d. 22 bm. o g. 6 wiecz. Na porządku obrad sprawozdanie prezydyum w sprawach aprowizacyjnych.

Następca Pernesdorfera.

Wiedeń. (Telefonem). W miejsce zmarłego wiceprezesa Izby Pernesdorfera proponują socyaliści dra Seitza.

Wybory uzupełniające w Niemczech.

Budziszyn. B. kor. [illegible] wyborze do parlamentu w okręgu Budz[illegible] Kamieniec oddano na konserwatystę [illegible] głosów, na kandydata postępowca 3501, a na socyalnego demokratę 6441 głosów. Nastąpi wybór ścisły między konserwatystą a socyalistą.

Mrozy w Alpach.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: W ostatnich dniach było w Siedmiu Gminach 12, zaś w obrębie Ortlera 38 stopni zimna.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przejęta głębokiem uczuciem wdzięczności, składam na tej drodze Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu za tak liczny udział i prowadzenie konduktu ś. p. zwłok Męża mego, Prezydyum i Radzie m. Krakowa, Korporacyom Cechów podgórskich, Przedstawicielom Cechów krakowskich, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, oraz wszystkim uczestnikom za oddanie ostatniej przysługi, jakoteż za liczne dowody wyrażonego mi współczucia, serdeczne „Bóg zapłać“.

Wiktorya Grządzielowa z rodziną.



Za spokój duszy ś. p.

Anny z Moszczeńskich PONIŃSKIEJ

jako w siódmą rocznicę śmierci

odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

we wtorek dnia 15. stycznia 1918 r. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Barbary.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 13 stycznia b. r. o godz. 3 pop.

BETLEEM POLSKIE

Jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

OSOBY:
Brandt, Brzeski, Feldman, Jarniński, Jednowski, Kośliński, Motyczyński, Noskowski, Puchalski, Rdzawicz, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zelwerowicz, Żarski.
Czarnecka Helena, Górska Helena, Łuszczkiewiczówna Róża, Kosmowska Ada.
OSOBY Z SZOPKI:
Biesiadecki Zygmunt, Bończa Leonard.
Reżyser: Zygmunt Noskowski.

W niedzielę 13 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:
Jarniński Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward. Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.
Rzecz dzieje się na carskim dworze.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 13 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu

DARY CZARNEJ WRÓŻKI

baśń fantast. w 5 obrazach Z. Rogoszówny.

OSOBY:
Czajkowska Emilia, Kolman Aniela, Wielgard Józefa, Żukowska Aniela.
Berski Ignacy, Bojnarowski Wiktor, Kolwas W., Konarski Wł., Rdzawicz K., Senowski, Topolski.

W niedzielę 13 stycznia b. r. o godz. 7½ wiecz.

PRZEKUPKA WARSZAWSKA

obraz historyczny w 5 odsłonach A. Bełcikowskiego.
W głównych rolach Panie: Bilińska, Gajewska, Olska.
PP.: Berski, Boelke, Kalinowski, Kijowski, Kolwas, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Schmid, Senowski, Topolski.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 18.

Od 11 do 17 stycznia włącznie

CYGANERYA

najwspanialszy film operowy Worlda w 5-ciu aktach z muzyką Pucciniego.
Najznakomitsza reżyserva.
Najwspanialsza wystawa.
Najlepsi artyści.
Najwytworniejsza orkiestra.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Sędzia śledczy

senzacyjny dramat kryminalny w 5 aktach.
Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Cyrkówka

dramat w 4 aktach, z najznakomitszą współczesną artystką filmową FERN ANDRĄ w roli tytułowej, — grany z kolosalnem powodzeniem w „Uciesze" i prolongowany na następny tydzień.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 7 do 13 stycznia b. r.
W dolinie Isonco, z natury.
BERTA LADACO, komedya.
BAL MASKOWY
znakomity dramat w 8 aktach według opery Verdiego.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 11 do 14 stycznia b. r.
ZEMSTA
Dramat detektyw. w czterech aktach.
WYTRWAŁY BENJAMIN
Komedya w 4 aktach.
Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 8 do 10 stycznia b. r.
OGRODNICZKA
dramat w 4 aktach.
Ponadto wspaniała komedya 3 części „Ten albo tamten?" oraz zdjęcia z pobytu cesarza w Ołomuńcu.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od środy 9 do piątku 11 stycznia 1918
NOEMI
wielka tragedya w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi słynna artystka HEDDA VERNON.
Ponadto KOMEDYA.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Fotoplastikon
ul. Sławkowska L. 4.

Od dnia 12 do 18 stycznia 1918.
WARSZAWA
50 interesujących pięknych kolorowanych obrazów stereoskopowych, które przez swą plastykę umożliwiają oglądanie widoków jakby w naturze. 2852

Do większego zarządu lasu potrzebny
Służący kancelaryjny
lub strzelec, umiejący cokolwiek gotować. Dobre świadectwa wymagane. Ewentualnie na ordynaryę. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Dąbrowica p. Chrostowa. 2847

Żniwiarki Kosiarki
fabrykat pierwszorzędny po niskich cenach, poleca
Wojenna
Centrala Handlowa
Oddział dla maszyn rolniczych
Kraków, ulica Sławkowska Nr. 4.
P. T. Rolnicy uzyskać mogą 33% — 66% subwencyi. 2848

Specyalna metodyka szkoły ludowej
oparta na zasadach Szkoły przyszłości.
W pracy tej podaje autor w sposób krótki, ale wyczerpujący specyalną metodykę wszystkich przedmiotów szkoły ludowej z wyjątkiem gimnastyki a zarazem wskazuje, jakby można w obecnej naszej szkole ludowej realizować postulaty Szkoły przyszłości.
Metodykę, jako odbitkę hektograficzną, obejmującą 27 arkuszy pisma, nabyć można jedynie u autora E. Ziołowskiego, nauczyciela w Jaśle za nadesłaniem kwoty 5 K 45 h. 2846

Bandaże na przepukliny:
pępka, brzucha i pachwiny.
Bandaże brzuszne
przeciw opadaniu macicy i rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym.
Opaski brzuszne dla panów i pań na obwisłe brzuchy i t. p.
Bandaże na latającą nerkę.
Bandaże pooperacyjne.
Bandaże na żylaki nóg.
Podkładki pod płaską stopę
czyli t. zw. „Blattfuss". 2427
Wykonuje zamówienia i wysyła natychmiast
M. L. Polaczek, Sambor 11, Galicya.

Automatyczna
Pułapka na szczury
K. 6·20, na myszy K. 4·30. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

Najtańsze obuwie!
Wierzch sukienny, drewniane podeszwy
wysyła za zaliczką
Liga Pomocy przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28. 2713
Ceny od 22—28 koron para według wielkości.

Zaraz potrzebni:
1) Rutynowany buchalter-korespondent (z działu drzewnego) ze znajomością języka niemieckiego; 2833
2) Buchalter z działu stolarskiego;
3) Korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie.

Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw do Administracyi niniejszego dziennika pod „Stolarstwo".
Tamże potrzebna kasa ogniotrwała Nr. III. lub IV.

„JERRY" Ska z ogr. odpow.
Amerykańskie
Urządzenia biurowe
Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego
Kraków Floryańska 28
Tel. 1416. 1893

Najpiękniejszy podarek
NA GWIAZDKĘ!
OBRAZY NARODOWE

	Cena
W. Kossak: „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim", okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm.	K. 14·—
Jul. Kossak: „Sobieski na koniu, Czarnecki na koniu", wielkość 65×51 cm. po	„ 9·50
Jan Styka: 1) „Kościuszko pod Racławicami", wielkość 43×64 cm. po	„ 2·50
2) „Zdobycie armat", wyd. barwne, wielkość 45×64 cm. po	„ 2·50
W. Kossak: 1) "Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej", wyd. barwne, wielkość 44×53	„ 2·50
2) „Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich" wyk. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wyk. barwne, wielk. 38×48 cm po	„ 2·—
Jan Styka: Portet Kościuszki, portret Puławskiego, wyk. barwne, wielk. 55×66 cm. po	„ 4·—
Józef Piłsudski: Portret pastelowy w przepięknem, barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 cm. po	„ 8·—
Henryk Sienkiewicz: portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×68 cm.	„ 8·—
„Zmiłuj się nad nami" przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i J. Tondosa w barwnem wyk., wielk. 38×54 po	„ 3·—
Jan Styka „Polonia" wyk. graw. wielk. 70×100	„ 15·—
„ 59×80	„ 10·—
„ 41×52	„ 4·—
Orzeł Polski Zygmuntowski, według oryg. St. Tondosa na kartonie płóciennym, wykonanie barwne, wielkość 44×60	„ 1·—
„ 32×32	„ —.60
„ 23×15	„ —·40
Dzieje narodu Polskiego: Barwne reprodukcye Królów Polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi	„ —·30

poleca
WYDAWNICTWO SALONU MALARZY POLSKICH
HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.
Dla odsprzedawców wysoki rabat.
Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich" i zagranicznych salonów.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.
Porto i opakowanie do 1 kg. K 1·20, do 5 kg. K 2·—.

TYMOTKĘ, KONICZYNĘ
czerwoną, białą i szwedzką,
oraz 2671-2
wszelkie inne nasiona
kupuje w każdej ilości
BANK ROLNICZY
c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika L. 5.

Antoni Buśko
Wadowice, obóz jeńców
zapytuje o ojca Juliana i matkę Elżbietę
w Prużanach, Król. Polskie. 2829

Księgarnia Skład i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Dr. L. Wł. Biegeleisen. Teorya małej i wielkiej własności. Referat na VI zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie . . 5·—
H. Bobińska. O szczęśliwym chłopcu . . . . 7·50
M. Dąbrowska. Dzieci ojczyzny. Opowiadania historyczne dla młodzieży . . . . . 9·—
Jean Henri Fabre. Dziwy instynktu u owadów i pająków. Tom II. Tłumaczyli z francuskiego M. Górska i H. Lindenfeld . . . . . 13·50
J. Mortkowiczowa. Z naszej szkoły. Opowiadania o tem, jak dzieci pracowały . . . . 6·—
Odbudowa kraju zeszyt 7. Treść zeszytu 7-ego: Prof. Dr. Fr. Bujak: Podstawy rozwoju przemysłu w Galicyi. — Prof. Dr. A. Krzyżanowski: Ruch ludności po wojnie. — L. Wł. Biegeleisen: Polski instytut agrarny. Dr. M. Szarski: Uwagi o polityce bankowej. — Dr. E. Grabowski: Kryzys socyalizmu w Polsce. — E. Krasuski: Rola państwa w gospodarstwie społecznem. — K. Kasperski: Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej. — T. Kociatkiewicz: Polityka kolejowa. — Dr. H. Kronreich: Wojna a złota waluta. — Dr. M. Mann: Polska literatura gospodarcza. — Przegląd gospodarczy. — Dział sprawozdawczy. — Dr. H. Strasburger: Straty wojenne. — L. Pączewski: Zagadnienia rolnicze. — Księga podręczna o Polsce. — Kronika. — Cztery ilustracye z cyklu: Odbudowa wsi w powiecie Przemyskim . . . . 2·50
T. Popkowski. Na jakie cele użyć powinno państwo polskie dóbr skarbowych i donacyjnych 2·—
J. E. Szarzyński. W Karpatach. Powieść dla młodzieży . . . . 6·—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
2812

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premią bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Nie niszczyć starych pończoch i skarpetek!
gdyż takowe przerabia na nowe po niskich cenach pierwsza katolicka
Pracownia pończoch przy ul. Mikołajskiej 16
Podejmuje się również cerowania, oraz wszelkich reperacyi pończoch. 2838

KUPUJE
starożytną i nowożytną **broń** 2461
wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

Na Salwatorze
lub w pobliżu poszukuję pokój umeblowany. — Łaskawe zgłoszenia pod „kapitan" do Administracyi „Głosu Narodu". 2837

Wyszła z druku książka p. t.:
Z okazyi 10-lecia Związku Księży Abstynentów
(1907—1917).
KSIĄŻKA ZBIOROWA
Lwów, 1917. Nakładem Związku. Str. 84 in8°. Cena kor. 2·50.
Do nabycia: Sekretaryat Związku Księży Abstynentów Lwów, ul. Łyczakowska 49, parafia św. Antoniego.

TREŚC: Ks. F. B. W dziesiątą rocznicę (wiersz). — Ks. Dr. J. C. Słowo wstępne. — Ks. Z. H. Sprawozdanie z 10-lecia Związku Ks. Abst. — Ks. W. S. Doświadczenia w pracy parafialnej na tle walki z alkoholizmem. — Ks. F. B. Rozporządzenia dyecezyalne w sprawie walki z alkoholizmem w Galicyi. — Ks. S. W. Ustawodawstwo alkoholowe w Galicyi w czasie działalności Zw. Ks. Abst. — Ks. I. Ch. Statystyka galicyjskich szynków. — Ks. Ż. C. Z czasów inwazyi rosyjskiej w Galicyi. — Ks. X. Y. Z. Z galicyjskiej statystyki alkoholowej.

GŁOSY PRASY:
.... „Sprawy tu poruszone powinne być znane każdemu wykształconemu obywatelowi, a tem bardziej tym, którzy pracują nad dobrem ludu... sama treść broszury mówi za siebie; nie potrzeba zatem słów pochwały". *(Gazeta kościelna Nr. 36).*
..... „Książka ta prócz dziejów Związku Ks. Abst. zawiera szereg poważnych prac statystycznych i ekonomicznych nad alkoholizmem w Galicyi — i dlatego też nie jest zwykłem sprawozdaniem Towarzystwa, lecz zbiorem poważnych studyów, rozpraw... Autorzy zadali sobie mrówczy trud skrzętnego zebrania urzędowych przepisów i cyfr, dotychczas nieznanych w naszej literaturze przedalkoholowej". *(Kuryer lwowski Nr. 416).*
..... „Wydawnictwo to wystawia chlubne świadectwo autorom zarówno, pod względem znajomości rzeczy, jak i wytrwałości w pracy... Niema tam rzeczy bezwartościowej". 2621 *(Świt Nr. 167).*

NASIONA
koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki etc. etc.
kupuje w każdej ilości
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY)
w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.
Telefon Nr. 2072. 2477

OGŁOSZENIE.
Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców
w Krakowie, przy ul. św. Marka 20
udzielać będzie swoim członkom rękodzielnikom i przemysłowcom **taniego kredytu** począwszy z dniem 1-szego stycznia 1918.
Również będzie przyjmowało wkładki oszczędnościowe, za które będzie liczyło od dnia 1 stycznia 1918
4%
z dniem złożenia. Podatek rentowy i 100% dodatek wojenny, Towarzystwo będzie opłacało z własnych funduszów. 2758

OLEJE
maszynowe, automobilowe, do pługów motorowych, cylindrowe do lokomobil parowych.
SMAR do wozów, tudzież SMAR TOVOTTA
poleca
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE. 2781-3

Konfesyonał
kościelny, dębowy, jasny, projekt prof. Dra Kuczka pierwsza nagroda wystawy kościelnej, duża biblioteka dębowa szklona,
120 krzeseł bukowych, jasnych, 284
3 stoły rysunkowe rajsbretowe 220×120 cm,
60 stołów o dwu szufladach 150×85 cm,
40 ławeczek dziecięcych z oparciem
poleca do sprzedania
Magazyn Mebli Związku Stolarzy Krakowskich
Kraków, ul. Wiślna L. 3.

Kupię szafę-bibliotekę
Zgłoszenia pod „Biblioteka" przyjmuje Administr. „Głosu". 2844

Powozik tyrolski
kryty skórą na 1 lub 2 konie półszorki na parę — siodło damskie tanio do sprzedania. Kraków, Wielopole 45 na prawo, między godz. 1 a 2. 2845

Księgarnia Nakł. **Stanisława Goldmana**
(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17. II p.
poleca: 2553
Samouczki „Argus"
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,
SŁOWNIKI
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd. itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.
Rozmówki
polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.
Za przesyłkę polec. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Bardzo inteligentna z dobrego domu, w średnim wieku
OSOBA
zajmie się gospodarstwem, wychowaniem, pielęgnowaniem chorych — tylko za utrzymanie. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Narodu" dla Żabiny. 28?0

Pensyonowany Urzędnik kolejowy
obeznany z wszelką służbą komercyalną, rozumiejący się dobrze na gospodarstwie rolnem, hodowli bydła, sadownictwie i pszczelnictwie poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w rolnictwie. Łaskawe oferty pod B. B. w Adm. „Głosu Narodu". 282?

Kupię kamienicę
ewentualnie bez komfortu, lecz dość dobrze utrzymaną, za cenę nieprzesadną. Zgłoszenia do Adm. Głosu Nar. „Dla 888". 2817

Za nadesłaniem K. 5 z góry przekazem Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie wysyła franco wyborne
KAZANIA PASYJNE
na 3 posty podzielone
Ks. Tomasza Grodzickiego. Egz. oprawne o 2 korony więcej. 2792-4

OBIADY DOMOWE
z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2116

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Weyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana ...